

21 kalendarzy od 20 wydawców wpłynęło na konkurs na najciekawszy kalendarz '2012 wydany na północnym Mazowszu. Zgłosiły je samorządy, firmy, szkoły, stowarzyszenia i fundacje, a także osoby prywatne.

Nagradzamy wydawców z Gąsocina

Czas na kalendarze '2012

Część kalendarzy ma tradycyjny charakter — trójdzielne, z jednym zdjęciem istotnym dla wydawcy i informującym o charakterze jego działalności. Takie kalendarze wydali m.in. ciechanowski PUK, Powiat Ciechanowski, Mazowiecki Związek Piłki Nożnej czy Stowarzyszenie Społecznej Samopomocy Lokalnej Grupa Działania w Ciechanowie.

Mamy też kalendarze plakatowe do zawieszania na ścianie: jednostronne lub dwustronne. Wydały je szkoły, stowarzyszenia, fundacje. Przedstawiają one na zdjęciach najczęściej dorobek wydawcy i pełnią funkcję promocyjną. Do najciekawszych kalendarzy tego typu, jakie wpłynęły na konkurs, należą: wydany przez pułuską orkiestrę dętą, Festiwal Truskawki '2012 i gminę Żaluski, Zespół Szkół w Goładowie, czy Mazowiecką Jednostkę Wdrażania Programów Unijnych.

Są też duże i bardzo kolorowe kalendarze ściennie z przewracanymi kartkami miesiący, niezwykle bogato ilustrowane. Takie wydali m.in. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Ciechanowie i Mławie, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, Miasto Nowy Dwór (o tym ostatnim kalendarzu za chwilę).

Podobne kalendarze do zawieszania na ścianie, tylko mniejsze, wydane zostały w Gąsocinie, Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Karniewie, gminach Regimin i Zakroczym.

Mamy też kalendarze prywatne. Wśród nich najciekawszy wydany jest przez Roberta Korzeniowskiego z Ciechanowa, zawierający zdjęcia przyrody autorstwa wydawcy.

Największą wadą przeglądanych przez nas kalendarzy była część informacyjna. Pamiętamy przecież, że służą one cały rok, niegdyś zwykle oprócz grafik zawierały mnóstwo przydatnych informacji, niekiedy związane z czasem. Szukaliśmy w nich przepisów kulinarnych na stół świąteczny i codzienny, dat imienin i świąt, przypomnienia wy-



i przypomina o dniu tygodnia. Ale nie musi tak być, szczególnie w kalendarzach lokalnych.

Spośród wszystkich wydawnictw zgłoszonych do konkursu wybraliśmy 5, które od razu zwróciły naszą uwagę.

„Gmina Regimin w obrazach Kazimierza Dobrzyńskiego” prezentuje zabijki znajdujące się na terenie gminy: dwory, kościoły, drewniane dzwonnice, figurki przydrożne. Jednak poza podpisem pod każdym obrazem nie ma więcej informacji o widocznych na nich obiektach. Nie ma też żadnej informacji (poza imieniem i nazwiskiem) o ich autorze. Naszym zdaniem jak na kalendarz to bardzo poważny brak, bo przy okazji można było zapromować autora.

Kalendarz gminy Zakroczym unika tego błędu. Nad kalendarium każdego miesiąca zamieszczone zostało zdjęcie zabytków znajdujących się w gminie, ale

się dylizans pocztowy lub że w kościele oo. Karpucynów w 1831 r. zebrał się sejm i senat i że tu w czasie powstania listopadowego ustanowiono odznaczenie Gwiazda Zakroczyńska?

Kalendarz ścienny z przewracanymi kartkami „Gąsocin” przedstawia ważne dla mieszkańców tej miejscowości obiekty: działające tam placówki oświatowe. Bank

GASOCIN



2012

każdej kartki. Zawiera ona wiele informacji o tym obiekcie, jego historii, przydatności dla lokalnej społeczności. Są tu też inne zdjęcia obiektu, także te bardzo stare czarno-białe, wyszukiwane w starych zbiorach, przedstawiające jego wygląd dawniej. Szkoda jednak, że te właśnie zdjęcia nie są podpisane.

Kalendarz

opracowała w ramach projektu edukacyjnego „Moja miejscowość w obiektywie — historia i współczesność” klasa III c Gimnazjum w Gąsoci-

nich to na pewno będzie ważna pamiątka.

Kalendarz szkolny Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Karniewie przedstawia zbiorowe zdjęcia uczniów poszczególnych klas. Rozpoczyna VI b (styczeń), kończy klasa I (na grudniowym zdjęciu ze św. Mikołajem i choinką). Również świetna pamiątka, szczególnie po latach. Wadą kalendarza jest brak podpisów — nazwisk poszczególnych uczniów. Wiemy, jakie napotykamy trudności, kiedy wiele lat po ukończeniu szkoły wpatrujemy się w stare zdjęcia i próbujemy przypomnieć sobie nazwiska i imiona koleżanek i kolegów, dopasowując je do twarzy na zdjęciu. Im więcej czasu dzieli nas od zrobienia zdjęcia, tym bardziej nasza pamięć zawodzi. Podpisy pod zdjęciami w kalendarzu bardzo by wtedy pomogły.

Najciekawszym graficznie kalendarzem zgłoszonym do tegorocznego konkursu jest wydawnictwo Urzędu Miejskiego w Nowym Dworze Mazowieckim. Na każdej stronie znajdują się dwa zdjęcia: ważnego dla miasta obiektu oraz wydarzenia, które w danym miesiącu przyciągnęło uwagę nowodworzan. Wszystkie zdjęcia interesująco skadrowane, prezentowane obiekty architektoniczne tak sfotografowane i zakomponowane na stronie, że ukazują ich „inną twarz”. Styczeń — spichlerz zbożowy w zimowej szacie i Puchar Polski w Siatkówce Mężczyzn ENEA CUP '2011. Marzec — Wieża Biała i najważniejsze wydarzenia kulturalne miesiąca: Koncert Mistrzów — Penderecki, Maksymiuk i Musicales Świata.

Na każdej stronie architektura i ludzie. Każde zdjęcie jest bardzo dokładnie opisane. Świetny pomysł na kalendarz i promocję miasta, jego logo i hasła: „Szczęśliwego Nowego Dworu”. Tak, ten kalendarz na pewno autor niniejszego omówienia chętnie widziałby na całym rok w swoim biurze.

Kapituła konkursu „Czas na kalendarze '2012” postanowiła wyróżnić kalendarze wydane przez Urząd Miejski w Nowym Dworze Maz. oraz Zespół Szkolno-Przedszkolny w Karniewie. Natomiast tegoroczną nagrodą dla naj-

wydawców wpłynęło na konkurs na najciekawszy kalendarz '2012 wydany na północnym Mazowszu. Zgłosiły je samorządy, firmy, szkoły, stowarzyszenia i fundacje, a także osoby prywatne.

Nagrodziliśmy z Gąsoccin

Czas na kalendarze '2012

Część kalendarzy ma tradycyjny charakter — trójdzielne, z jednym zdjęciem istotnym dla wydawcy i informującym o charakterze jego działalności. Takie kalendarze wydali m.in. ciechanowski PUK, Powiat Ciechanowski, Mazowiecki Związek Piłki Nożnej czy Stowarzyszenie Społecznej Samopomocy Lokalna Grupa Działania w Ciechanowie.

Mamy też kalendarze plakatu do zawieszania na ścianie: jednostronne lub dwustronne. Wydały je szkoły, stowarzyszenia, fundacje. Przedstawiają one na zdjęciach najczęściej dorobek wydawcy i pełnią funkcję promocyjną. Do najciekawszych kalendarzy tego typu, jakie wpłynęły na konkurs, należą: wydany przez pułuską orkiestrę dętą, Festiwal Truskawki '2012 i gminę Żaluski, Zespół Szkół w Gołdówku, czy Mazowiecką Jednostkę Wdrażania Programów Unijnych.

Są też duże i bardzo kolorowe kalendarze ściennie z przewracanymi kartkami miesięcy, niezwykle bogato ilustrowane. Takie wydali m. in. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Ciechanowie i Mławie, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, Miasto Nowy Dwór (o tym ostatnim kalendarzu za chwilę).

Podobne kalendarze do zawieszania na ścianie, tylko mniejsze, wydane zostały w Gąsoccinie, Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Karniewie, gminach Regimin i Zakroczym.

Mamy też kalendarze prywatne. Wśród nich najciekawszy wydany jest przez Roberta Korzeniowskiego z Ciechanowa, zawierający zdjęcia przyrody autorstwa wydawcy.

Największą wadą przeglądanych przez nas kalendarzy była część informacyjna. Pamiętamy przecież, że służą one cały rok, niegdyś zwykle oprócz grafik zawierały mnóstwo przydatnych informacji, nieomieszcznie związanych z czasem. Szukaliśmy w nich przepisów kulinarnych na stół świąteczny i codzienny, dat imienin i świąt, przypomnienia wydarzeń historycznych i mnóstwa ciekawostek. Bez kalendarzy wręcz nie wyobrażamy sobie życia.



i przypomina o dniu tygodnia. Ale nie musi tak być, szczególnie w kalendarzach lokalnych.

Spośród wszystkich wydawnictw zgłoszonych do konkursu wybraliśmy 5, które od razu zwróciły naszą uwagę.

„Gmina Regimin w obrazach Kazimierza Dobrzyńskiego” prezentuje zabijki znajdujące się na terenie gminy: dwory, kościoły, drewniane dzwonnice, figurki przydrożne. Jednak poza podpisem pod każdym obrazem nie ma więcej informacji o widocznych na nich obiektach. Nie ma też żadnej informacji (poza imieniem i nazwiskiem) o ich autorze. Naszym zdaniem jak na kalendarz to bardzo poważny brak, bo przy okazji można było zapromować autora.

Kalendarz gminy Zakroczym unika tego błędu. Nad kalendarium każdego miesiąca zamieszczone zostało zdjęcie zabytków znajdujących się w gminie, ale też opis związanych z nimi wydarzeń historycznych. Z podpisów można się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy. Ilustracje są również bardzo ciekawe.

się dylizans pocztowy lub że w kościele oo. Kapucynów w 1831 r. zebrał się sejm i senat i że tu w czasie powstania listopadowego ustanowiono odznaczenie Gwiazda Zakroczymska?

Kalendarz ścinny z przewracanymi kartkami „Gąsoccin” przedstawia ważne dla mieszkańców tej miejscowości obiekty: działające tam placówki oświatowe, Bank Spółdzielczy, Ochotniczą Straż Pożarną, kościół parafialny, spółdzielnię mleczarską, piekarnię, stację PKP, oczyszczalnię ścieków, punkt handlowy, ośrodek zdrowia. Ale

każdej kartki. Zawiera ona wiele informacji o tym obiekcie, jego historii, przydatności dla lokalnej społeczności. Są tu też inne zdjęcia obiektu, także te bardzo stare czarno-białe, wyszukane w starych zbiorach, przedstawiające jego wygląd dawniej. Szkoda jednak, że te właśnie zdjęcia nie są podpisane.

Kalendarz opracowała w ramach projektu edukacyjnego „Moja miejscowość w obiektywie — historia i współczesność” klasa III c Gimnazjum w Gąsoccinie. Powstało ciekawe i ważne wydawnictwo nie tylko dla samych autorów, ale także dla mieszkańców miejscowości. Widać się, że również dla tych, którzy

nich to na pewno będzie ważna pamiątka.

Kalendarz szkolny Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Karniewie przedstawia zbiorowe zdjęcia uczniów poszczególnych klas. Rozpoczyna VIb (styczeń), kończy klasa I (na grudniowym zdjęciu ze św. Mikołajem i choinką). Również świetna pamiątka, szczególnie po latach. Wadą kalendarza jest brak podpisów — nazwisk poszczególnych uczniów. Wiemy, jakie napotykały trudności, kiedy wiele lat po ukończeniu szkoły wpatrujemy się w stare zdjęcia i próbujemy przypomnieć sobie nazwiska i imiona kolegów i koleżanek, dopasowując je do twarzy na zdjęciu. Im więcej czasu dzieli nas od zrobienia zdjęcia, tym bardziej nasza pamięć zawodzi. Podpisy pod zdjęciami w kalendarzu bardzo by wtedy pomogły.

Najciekawszym graficznie kalendarzem zgłoszonym do tegorocznego konkursu jest wydawnictwo Urzędu Miejskiego w Nowym Dworze Mazowieckim. Na każdej stronie znajdują się dwa zdjęcia: ważnego dla miasta obiektu oraz wydarzenia, które w danym miesiącu przyciągnęło uwagę nowodworzan. Wszystkie zdjęcia interesująco skadrowane, prezentowane obiekty architektoniczne tak sfotografowane i zakomponowane na stronie, że ukazują ich „inną twarz”. Styczeń — spichlerz zbożowy w zimowej szacie i Puchar Polski w Siatkówce Mężczyzn ENEA CUP '2011. Marzec — Wieża Biała i najważniejsze wydarzenia kulturalne miesiąca: Koncert Mistrzów — Penderecki, Maksymiuk i Musicale Świata.

Na każdej stronie architektura i ludzie. Każde zdjęcie jest bardzo dokładnie opisane. Świetny pomysł na kalendarz i promocję miasta, jego logo i hasła: „Szczęśliwego Nowego Dworu”. Tak, ten kalendarz na pewno autor niniejszego omówienia chętnie widziałby na całym rok w swoim biurze.

Kapituła konkursu „Czas na kalendarze '2012” postanowiła wyróżnić kalendarze wydane przez Urząd Miejski w Nowym Dworze Maz. oraz Zespół Szkolno-Przedszkolny w Karniewie. Natomiast tegoroczna nagroda dla najciekawszego kalendarza 2012 r. zostanie wręczona klasie III c Gimnazjum w Gąsoccinie za kalendarz „Gąsoccin”.